

POSTANOWIENIE

Dnia 27 września 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Malarski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 27 września 2012 r.,
sprawy **R. W., D. D., M. W. i J.W.** oskarżonych z art. 217 § 1 k.k. i in.
z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego
R. W.

od wyroku Sądu Okręgowego
z dnia 21 września 2011 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego
z dnia 21 kwietnia 2011 r., /.../,

p o s t a n o w i ł

- 1/ oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2/ obciążyć oskarżyciela prywatnego kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Kasacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego R. W. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym.

Skarga kasacyjna, zawierająca sześć wyszczególnionych zarzutów, odnosiła się zasadniczo do dwóch kwestii: do wymogu rzetelnej kontroli odwoławczej (zarzuty nr 1 – 3 i 5) oraz do oddalenia przez sąd *a quo* szeregu wniosków dowodowych zgłoszonych przez oskarżyciela prywatnego (zarzuty nr 4 i 6).

Przechodząc do konkretnych zarzutów, należało odnotować, że skarżący szczególną rangę nadał zarzutowi obrazy art. 174 k.p.k. Jest prawdą, że sąd pierwszej instancji oddalił wnioski o przeprowadzenie dowodu z nagrania utrwalonego na dyktafonie cyfrowym przez oskarżyciela prywatnego i

przekopiowanego na nośnik cyfrowy (w sprawie pojawiała się przemiennie płyta CD lub DVD), tyle że postąpił tak nie na podstawie „wykluczających się” (cyt. z pisma z 9 września 2011 r. – k. 466) podstaw normatywnych, lecz przede wszystkim z uwagi na fakt, że ów zapis nie przedstawiał czynu przestępnego (k. 3657). W judykaturze ugruntowane jest zapatrywanie, że nagrania prywatne mogą być dopuszczone do materiału dowodowego jedynie w sytuacji, gdy stanowią rejestrację czynu przestępnego, a nie prywatnych rozmów nawet dotyczących tego czynu (zob. post. SN z 7 lutego 2007 r., III KK 237/06, R-OSNKW 2007, poz. 383). Warto tu wskazać, że oskarżyciel prywatny sam ujawnił, jaką treść zawiera nagranie, m.in. przez dostarczenie sporządzonych samodzielnie stenogramów nagrania. Przyznać w tym miejscu trzeba, że sąd odwoławczy niepotrzebnie akcentował fakt, iż sąd pierwszej instancji nie posiadał „obiektywnej możliwości weryfikacji głosów uczestniczących w nagraniu”. Sąd *a quo* nie posiadał takiej możliwości, gdyż odmówił dopuszczenia tego dowodu z racji jego nieprzydatności dla rozstrzygnięcia sprawy (nie przedstawiał on – o czym już była mowa wyżej – czynu zabronionego).

Odnośnie zarzutów niewywiązania się sądu drugiej instancji z obowiązku należytej kontroli apelacyjnej wypadało zwrócić uwagę na pewien brak lojalności procesowej ze strony autora kasacji. Sąd odwoławczy rzeczywiście odniósł się do części zarzutów w sposób globalny, ale było to spowodowane ogólnikowością podniesionych w apelacji zarzutów. Trudno też nie dostrzec, że szereg szczegółowych okoliczności, których według skarżącego nie rozważył sąd odwoławczy, a które sformułowane zostały w kasacji (zarzuty nr 2, 5 i 6), były podnoszone w kolejnych pismach procesowych oskarżyciela prywatnego, złożonych – co istotne – już po upływie terminu zawitego do wniesienia apelacji. Takie „spóźnione” twierdzenia nie mogły być potraktowane jako uzupełnienie skargi apelacyjnej.

W konsekwencji Sąd Najwyższy oddalił kasację w trybie określonym w art. 535 § 3 k.p.k. O kosztach sądowych za postępowanie kasacyjne orzeczono po myśli art. 636 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.